

MICHAŁ PUŁASKI

## System wersalski – geneza i charakter\*

### I

Wśród licznych problemów składających się na genezę systemu wersalskiego, systemu, który legł u podstaw porządku obowiązującego w Europie okresu międzywojennego, niezbędne wydaje się przede wszystkim przypomnienie celów wojennych, jakie stawiały przed sobą strony walczące.

W tzw. deklaracji londyńskiej z 4 września 1914 r. rządy Francji, Wielkiej Brytanii i Rosji zobowiązały się nie zawierać odrębnego pokoju, a w wypadku rokowań pokojowych nie wysuwać warunków bez ich uprzedniego uzgodnienia przez sprzymierzonych. Rosyjski minister spraw zagranicznych S. D. Sazonow już 14 września 1914 r. nakreślił program przyszłego pokoju, w którym zawarte były m. in. następujące postulaty:

---

\* Niniejszy szkic z natury rzeczy nie może pretendować do wyczerpania tematu, któremu poświęcono w historiografii wiele uwagi. Z ważniejszych opracowań całości problemu można wskazać następujące: J. Dąbrowski, *Wielka wojna 1914 - 1918*, w: *Wielka Historia Powszechna*, t. VII, cz. I i II; J. Pajewski, *I wojna światowa*, Warszawa 1956 (w przygotowaniu nowe rozszerzone wydanie); tenże, *Historia Powszechna 1871 - 1918*, Warszawa 1967; *Historia dyplomacji 1914 - 1939*, t. III, pod red. W. M. Chwostowa i innych, Warszawa 1973; J. B. Duroselle, *Histoire diplomatiques de 1919 à nos jours*, Paris 1971; M. Zgórnjak, *1914 - 1918. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, Kraków 1987.

1) przyłączenie do Rosji Galicji Wschodniej i dolnego biegu Niemna; złączenie z Rosją Galicji Zachodniej, Śląska i Poznańskiego jako autonomicznych prowincji cesarstwa rosyjskiego;

2) odzyskanie przez Francję Alzacji i Lotaryngii oraz przyznanie jej części Nadrenii i Palatynatu;

3) podział kolonii niemieckich przez Wielką Brytanię, Francję i Japonię;

4) przekształcenie dualistycznej monarchii habsburskiej w trialistyczną (Czechy) i pozbawienie jej Bośni, Hercegowiny oraz Dalmacji na rzecz Serbii.

Nieco później, 26 września, Sazonow włączył do tego programu również Turcję - wówczas jeszcze neutralną - na razie nie wysuwał pretensji terytorialnych, domagał się natomiast otwarcia cieśnin czarnomorskich dla rosyjskiej floty wojennej.

Groźba rozbioru Turcji znalazła się jednak w planach brytyjskich. Oto w odpowiedzi na propozycje Sazonowa szef brytyjskiego MSZ (Foreign Office) E. Grey, stwierdził wręcz, że wystąpienie Turcji po stronie mocarstw centralnych oznaczać będzie koniec jej niepodległości. W gruncie rzeczy, akceptując projekty Sazonowa, Grey uzupełniał je postulatami wydania floty niemieckiej, oczywiście przede wszystkim Anglikom, i neutralizacji Kanału Kileńskiego. Sprzeciwiał się także - co jest bardzo charakterystyczne - zbyt daleko idącemu rozszerzeniu granic Francji w Nadrenii.

Po przystąpieniu Turcji do wojny dyplomacja brytyjska, zważając na król Jerzy V i Grey, zdawała się akceptować prawa Rosji do cieśnin i Stambułu (Konstantynopola). Jednak po - cie kroków militarnych w tym rejonie przez wojska angielskie i francuskie zdaje się świadczyć, że sojusznicy starali się ubiec Piotrogród stwarzając fakty dokonane. Dopiero na skutek energicznej akcji dyplomacji rosyjskiej Brytyjczycy - w nocy z 12 marca 1915 r. - obiecywali Rosji Stambuł, ale po wojnie i tylko pod warunkiem pozyskania odpowiednich nabytków terytorialnych w Turcji azjatyckiej i Persji.<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Por. m. in. Historia dyplomacji, s. 22 i n.; M. Larcher, La guerre turque dans la guerre mondiale. Paris 1925.

Mimo fiaska wyprawy na cieśniny, koalicja nie rezygnowała ze zdobyczy kosztem państwa tureckiego. Szczególnie Anglicy wykorzystywali w tym celu arabski ruch narodowowyzwoleńczy. Układy pomiędzy Wielką Brytanią, Francją i Rosją przewidywały także podział Turcji na strefy wpływów. Anglikom miał przypaść Irak z jego naftą i znaczna część Arabii, dla Francuzów przewidywane Syrię (po wilajet Adana), Cylicję i Mossul, a dla Rosji - Armenię i Kurdystan. Palestyna miała otrzymać administrację międzynarodową. Później, w 1917 roku, przyobiecano jeszcze Włochom Adalię.<sup>2</sup>

Sprawa kolonii niemieckich została niejako automatycznie przesądzona przez zajęcie tych terytoriów zaraz po wybuchu wojny. Brytyjskie, francuskie i belgijskie oddziały opanowały obszary, do których pretendowały metropolie. Jedyne w ówczesnej Niemieckiej Afryce Wschodniej niewielkie siły stawiały opór aż do roku 1917. Zdobywcy postanowili natychmiast, że opanowane terytoria pozostaną w ich rękach. Do podziału posiadłości niemieckich na Pacyfiku dopuszczeni zostali również Japończycy.

Dla Francji sprawą najważniejszą były kwestie europejskie, a przede wszystkim powrót w jej granice Alzacji i Lotaryngii. Pretensje te były stosunkowo powszechnie aprobowane, a rząd rosyjski jeszcze 14 lutego 1917 r. ponownie obiecywał Francji poparcie dla projektów rozszerzenia zasięgu jej granicy wschodniej. Rząd francuski w deklaracji z 12 marca 1917 r. rewanzował się Rosji uznając jej prawa do cieśnin i Sztambułu, jak też aprobując przesunięcie granic na zachód. Mogło to oznaczać ważne następstwa w wielu dziedzinach, w tym m. in. dla sprawy polskiej. Swoistą ironią losu był fakt, że depecha zapowiadająca te daleko idące zobowiązania Francji dotarła do Piotrogradu już po upadku caratu. Nowa sytuacja Rosji spowodowała, iż wszelkie dotychczasowe ustalenia rządu careckiego straciły na znaczeniu, a jej polityka nabrała innych wymiarów.<sup>3</sup>

---

<sup>2</sup> T. Wituch, *Od Trypolis do Lozanny*, Warszawa 1986.

<sup>3</sup> J. Krasuski, *Zagadnienie polskie w polityce mocarstw zachodnich*, w: *Problem polsko-niemiecki w traktacie wersalskim*, pod red. J. Pajewskiego, Poznań 1963, s. 160; interesujące są też

Oczywiście odpowiednie cele wojenne stawiał przed sobą także blok mocarstw centralnych. Zwłaszcza Niemcy od dawna opracowały projekt swej ekspansji. Świadczyły o tym dobitnie liczne publikacje, a zwłaszcza wydawnictwa Związku Wszechniemieckiego. Ekspansja niemiecka zwracała się w kilku kierunkach. Na zachodzie celem była Belgia, wschodnie departamenty Francji z kopalniami węgla i rudy oraz ciężkim przemysłem. Wszędzie tam zresztą kapitał niemiecki posiadał znaczne wpływy. Na południu szło o podporządkowanie monarchii habsburskiej, Bałkanów, Turcji - co łączyło się z kontynuacją planów związanych z tzw. linią Berlin - Bagdad. Brano też pod uwagę kierunki zamorskie. Jednak te właśnie zamiary miały w czasie wojny mniejsze znaczenie, natomiast pojawiły się nowe, zmierzające do podporządkowania narodów i ziem wchodzących w skład cesarstwa rosyjskiego, zdobywanych w miarę trwania wojny. Wyrazem tych dążeń była m. in. słynna książka Fryderyka Naumanna pt. "Mitteleuropa". Napisana ona została w okresie zwycięstw niemieckich na wschodzie, latem 1915 roku. Jej autor lansował tezę, że w okresie wielkiej produkcji maszynowej i rozbudowanej w nieznaną dotąd skali światowej komunikacji tylko potężne organizmy polityczno-gospodarcze, jak Imperium Brytyjskie, Stany Zjednoczone czy Rosja mają warunki dla pełnego, samodzielnego bytu. Europa Środkowa wraz z krajami Bliskiego Wschodu powinna utworzyć jeden wspólny organizm polityczny i gospodarczy, z Niemcami - jako naturalnym przewodnikiem na czele.<sup>4</sup> Późniejsze traktaty - brzeski i bukareszteński miały torować drogę do tego celu.

---

opinie francuskiego ambasadora w Piotrogradzie M. Paleologue'a w jego pamiętnikach; *La Russie des Tsars pendant la Grande Guerre*, Paris 1921, t. II, s. 206 i n. Uzupelnieniem są pamiętniki brytyjskiego ambasadora G. Buchanana; *Meine Mission in Russland. Aus dem Englischen Übertragen von E. Werkmann*, Berlin 1926.

<sup>4</sup> Najobszerniejszym opracowaniem tej kwestii w języku polskim jest monografia J. Pajewskiego pt. *Mitteleuropa. Studia z dziejów niemieckiego imperializmu w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959; zob. także: L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1962.

Mocarstwa centralne oprócz zdobyczy terytorialnych zakładały także zniszczenie ekonomiczne konkurentów, ich przemysłu, handlu, gospodarki, co w pewnych warunkach mogło przynieść jeszcze większe korzyści niż aneksje terytorialne. Przykładem może być działalność niemiecka na terenie Francji. Obszary znajdujące się pod okupacją lub ogarnięte wojną poddawano celowej, niszczycielskiej akcji. Podobnie działo się na terenie Belgii, nie inaczej wyglądała polityka niemiecka na obszarach polskich. Dotyczyło to przede wszystkim tych gałęzi gospodarki, gdzie kapitał niemiecki nie angażował się bezpośrednio. Państwa koalicji były wobec dewastacji bezsilne. Wojna toczyła się na ich terytoriach i to uniemożliwiało jakikolwiek odwet.

Schyłek roku 1916 przyniósł ważne wydarzenia i stanowił jeden z przełomowych okresów wojny. Gigantyczne zmagania wycisnęły tragiczne piętno na obu walczących stronach. Rosło zmęczenie wojną, odczuwane zarówno na frontach, jak i w społeczeństwach coraz dotkliwiej narażonych na skutki prowadzonych działań. Z malejących szans totalnego zwycięstwa zaczęto sobie zdawać sprawę w obozie mocarstw centralnych, zwłaszcza w Niemczech.

Pozornie dla Berlina rok 1916 kończył się sukcesem. Wojska walczyły daleko poza granicami kraju, w zasadzie pokonano Rumunię, faktycznie eliminując ją z wojny, utworzone zostało enigmatyczne Królestwo Polskie, co dawało perspektywę choćby tylko uzupełnienia coraz bardziej wykruszających się szeregów armii niemieckiej. Zarazem jednak rysował się coraz wyraźniej kres możliwości dalszej ekspansji, a rachuby na kolejne sukcesy trzeba było opatrzyć znakiem zapytania. Stąd też - licząc na znaczący efekt propagandowy - podjęto próbę wykorzystania pozorów i zwrócono się do koalicji, 12 grudnia 1916 r., z wezwaniem do "rozpoczęcia natychmiastowych rokowań pokojowych".<sup>5</sup>

Zarówno Berlin, jak i Wiedeń nie ujawniły warunków, na jakich pokój miałyby być zawarty. Wiadomo wszakże, że szło o utrwalenie osiągniętych sukcesów. Należały do nich po stronie Niemiec:

---

<sup>5</sup> J. Dąbrowski, op. cit., cz. II, s. 660.

podporządkowanie Polski, Litwy i Kurlandii, na zachodzie - Belgii i aneksja francuskich okręgów przemysłowych Briey i Longwy, wreszcie w zamian za oddanie posiadłości kolonialnych na Oceanie Spokojnym i w Azji Wschodniej pozyskanie belgijskiego Konga. Austro-Węgry domagały się poprawek granicznych w stosunku do Włoch, Rumunii i Rosji oraz aneksji części Serbii. Bułgaria liczyła na pozyskanie Macedonii serbskiej i Dobrudży. Turcja wreszcie pragnęła utrzymania integralności i zniesienia krępujących ją ograniczeń ze strony mocarstw, w późniejszym dopiero czasie wysuwając także pretensje terytorialne pod adresem Rosji.

Nadzieje związane z pozornie efektowną propozycją pokojową zawiodły całkowicie. Rządy koalicji, świadome istotnych, a ukrytych celów przeciwników, odrzuciły ją zdecydowanie, oświadczając, że oferta nie ujawniająca warunków pokoju nie nadaje się do przyjęcia. Co więcej, efekt propagandowy, na który tak liczą, również nie przyniósł oczekiwanego skutku. W tej sytuacji rząd i naczelne dowództwo niemieckie zdecydowały się na eskalację wojny, ogłaszając nieograniczone działanie łodzi podwodnych. Przy ich pomocy zamierzano przełamać niezmiernie dotkliwe skutki zastosowanej wobec mocarstw centralnych blokady i skruszyć najsilniejsze ogniwo Ententy - Wielką Brytanię, paraliżując jej swobodę ruchów i panowanie na morzu.

Odpowiedź koalicji była zdecydowana. Pod koniec 1916 r. na czele rządu brytyjskiego stanął D. Lloyd George tworząc kadłubowy gabinet wojenny, kierując szczególnie energicznie mobilizacją wysiłku całego Imperium na pokonanie mocarstw centralnych. U schyłku roku 1917 zaczęli mu sekundować w tym duchu premier francuski G. Clemenceau. Obaj ci wybitni politycy pretendowali później do miana ojców zwycięstwa. Natomiast bezpośrednim skutkiem ogłoszenia przez Niemcy totalnej wojny podwodnej było przystąpienie Stanów Zjednoczonych do działań po stronie koalicji. Oznaczało to radykalne zmniejszenie szans mocarstw centralnych na zwycięstwo, chociaż potencjał zbrojny Stanów Zjednoczonych miał być włączony do działań stopniowo.

## II

Rok 1917 przyniósł także decydujące przemiany w Rosji. Skończyła się era caratu, a carat został obalony przez rewolucję demokratyczną w marcu tego roku. Równolegle jednak ziałała - na skalę dotąd niespotykaną - kierowana przez Lenina i grupę jego współpracowników siła lewicowa, które doprowadziły do wybuchu i zwycięstwa Rewolucji Październikowej (7 listopada). Program nowego rządu, a szczególnie fundamentalne jego dokumenty, takie jak deklaracja o pokoju i deklaracja o prawie narodów do samostanowienia, miały wpływ na radykalizację postaw społeczeństw zmęczonych trudami wojny. Fala rewolucji wzbierała w Europie i świecie. Rządy mocarstw zachodnich musiały też ustosunkować się do opublikowanych przez nowe władze Rosji tajnych traktatów, co często stawiało koalicję w trudnej sytuacji, gdyż odśłaniało ukryte dotąd kulisy jej działalności.<sup>6</sup>

Nowy rząd rosyjski nie czuł się zobowiązany do respektowania umów zawartych wcześniej przez rząd carski i Rząd Tymczasowy. Zarazem zwrócił się do wszystkich walczących stron z propozycją niezwłocznego podpisania pokoju bez aneksji i kontrybucji, ogłaszając jednocześnie wycofanie się Rosji z wojny. Rewolucjonści rosyjscy byli zdecydowani podjąć rokowania pokojowe z obozem akceptującym ich warunki, gdyby projekt nie spotkał się z powszechną aprobatą. Koalicja - jak można było się domyślać - zareagowała zdecydowanie negatywnie. Postępowanie Rosji Radzieckiej traktowano wręcz w kategoriach zdrady sojuszników.

Przeciwnie niż koalicja, mocarstwa centralne były jak najbardziej zainteresowane w propozycjach radzieckich. W dniu 27 listopada wyraziły one zgodę na rozpoczęcie rokowań pokojowych. Rozmowy zaczęły się 3 grudnia 1917 r. w Brześciu nad Bugiem. Zawarto zawieszenie broni najpierw na 10, później (15 XII) na 28 dni. W pierwszej fazie konferencji delegacji radzieckiej przewodniczył

---

<sup>6</sup> H. B a t o w s k i, Międzynarodowe znaczenie publikacji tajnych traktatów przez Rosję Radziecką w 1917 r., w: Zeszyty Naukowe UJ, Prace Historyczne nr 20, Kraków 1967; tamże M. P u ł a s k i, Z historii początków radzieckiej dyplomacji.

A. Joffe, a następnie na jej czele stanął L. Trocki. Ze strony mocarstw centralnych udział brali: niemiecki sekretarz stanu R. Kühlmann i minister spraw zagranicznych Austro-Węgier O. Czernin, ale rolę szefa delegacji pełnił gen. M. Hoffmann. W obradach uczestniczyli także przedstawiciele Bułgarii i Turcji.<sup>7</sup>

Właściwe rokowania rozpoczęły się 22 grudnia. Strona radziecka - dążąc programowo do zmiany stosunków społecznych w skali globalnej - przykładła wagę do tego, aby zasady, na jakich proponowano oprzeć rozmowy, miały uniwersalny charakter, zjednujący dla nich poparcie szerokiej opinii. Były one następujące:

- uznanie za niedopuszczalne aneksji terytoriów zajętych w czasie wojny,
- wycofanie z nich wojsk okupacyjnych w najbliższym czasie,
- przyznanie pełnej niezawisłości politycznej tym narodom, które jej dotąd nie miały - na podstawie referendum ludowego z gwarantowaną swobodą głosowania,
- zabezpieczenie praw mniejszości narodowych,
- rezygnacja z wzajemnych odszkodowań wojennych i zwrot wypłaconych kontrybucji.

Niemcy znaleźli się w bardzo kłopotliwym położeniu. Odrzucenie propozycji radzieckich oznaczałoby jawne przyznanie, iż Niemcom i ich sojusznikom obce są zasady wyrażone przez stronę radziecką. Było to tym bardziej niemożliwe, że przecież i parlament Rzeszy powziął uchwałę potępiającą aneksje i odszkodowania. To też po ciężkich sporach z delegacjami sojusznicznymi, a szczególnie z Turkami i Bułgarami, sekretarz stanu Kühlmann oświadczył na posiedzeniu w dniu 25 grudnia, że zdecydowano się przyjąć zasady wysunięte przez stronę radziecką za podstawę rokowań. Zastrzegł się jednak, iż mogą one być realizowane tylko wówczas, kiedy zaakceptują je wszystkie państwa biorące udział w wojnie. Niemcy stali też na stanowisku, że ludność polska z zaboru rosyjskiego, jak i Litwa oraz Kurlandia już przejawiały wolę oddzielenia

---

<sup>7</sup> Por. m. in. J. W. Wheeler-Bennett, Brest-Litovsk. The Forgotten Peace. March 1918, Londyn 1963 (III wyd.); A. O. Czubarjan, Brestskij mir, Moskwa 1964.

się od państwa rosyjskiego, a o przyszłym swym losie miały zdecydować same, chociaż w porozumieniu z Niemcami; sprawa ta nie powinna więc interesować rządu rosyjskiego. Odnośne ziemie pozostałyby pod okupacją niemiecką aż do końca wojny. Jednakże przedstawiciele tych narodów, a przede wszystkim Polaków, nie zostali do Brześcia zaproszeni, mimo iż w Warszawie bardzo się o to starano.

Delegacja radziecka nie chciała podzielać takiego punktu widzenia. W jej skład wchodził także przedstawiciel polskiej lewicy. Niemcy ponadto starali się ograniczyć stronie radzieckiej możliwości wykorzystania rokowań dla szerokiego propagowania idei politycznych i programowych. Zdecydowali się na wybieg, sprowadzając do Brześcia delegację tzw. Centralnej Rady Ukrainy, która stała na czele uzależnionej od Rzeszy ukraińskiej Republiki Ludowej. Rola delegacji Rady w chwili zjawienia się w Brześciu była już zupełną fikcją, a jej władza dosłownie nie sięgała dalej niż koniec bagnetu niemieckiego żołnierza. Mimo to, 9 lutego 1918 roku, mocarstwa centralne podpisały traktat z marionetkowym rządem. Tego samego dnia przeciwne Radzie oddziały rewolucyjne wkroczyły do Kijowa. Rada zbiegła na zachód pod opiekę niemiecką. Układ miał uświadomić stronie radzieckiej, że przeciąganie rokowań może doprowadzić do wykorzystania panującego zamieszania i zdobycia przez mocarstwa centralne wpływów na interesujących je terenach - bez udziału bolszewików.<sup>8</sup>

Traktat z Centralną Radą zdawał się takie możliwości otwierać. Ustalał on m. in., że Galicja Wschodnia będzie wyodrębnionym krajem monarchii habsburskiej; miano też skierować do Austrii w terminie do 31 lipca 1919 roku milion ton zboża, do 50 tys. ton żywności itp., co dla borykającej się z widmem głodu monarchii miało ogromne znaczenie. Niejako w zamian Wiedeń godził się na przyznanie Ukrainie ziemi chełmskiej. To zaś - nawiasem mówiąc - ostatecznie zniechęciło Polaków do tzw. rozwiązania austro-polskiego.

---

<sup>8</sup> Por. m. in. M. Seyda, Polska na przełomie dziejów, Fakty i dokumenty, t. II, s. 264 i n.; L. Wasilewski, Kwestia ukraińska jako zagadnienie międzynarodowe, Warszawa 1934, s. 111.

Zarazem Niemcy nie ustawiali w przedstawianiu delegacji Rosji radzieckiej kolejnych daleko idących ultymatywnych żądań. Sytuacja była groźna. Rząd radziecki nie dysponował odpowiednimi siłami, by przeciwstawić się armii niemieckiej, nakazał więc zawarcie pokoju za wszelką cenę. Lenin stał na stanowisku, że w interesie Rewolucji konieczne było ugięcie się przed żądaniami niemieckimi. Niezbędna była "pieredyszka", pozwalająca na opanowanie sytuacji w kraju i doprowadzenie rewolucji do zwycięskiego końca. Opinia Lenina nie była podzielana powszechnie. Tzw. "lewicowi komuniści", przewodzeni przez N. Bucharina, lansowali projekt zerwania rokowań i prowadzenia wojny rewolucyjnej. Na to jednak brak było sił. Trocki natomiast reprezentował pogląd, by nie podpisując pokoju uznać stan wojny za zakończony, licząc na nieuchronne rozprzestrzenianie się rewolucji o zasięgu światowym.

Delegacja radziecka opuściła Brześć. Front uległ dezorganizacji. Korzystając z tego, wojska niemieckie i austro-węgierskie 18 lutego ruszyły na wschód, na całej przestrzeni - od Bałtyku do Morza Czarnego. Mimo prób oporu ( np. 23 lutego bitwa pod Narwą i Pskowem, która to data uważana jest za moment powstania Armii Czerwonej) powstrzymanie natarcia przerastało możliwości strony radzieckiej. Nadto podjęcie działań na szerszą skalę mogło zagrozić interesom Rewolucji. Najłatwiejszą sprawą było opanowanie sytuacji wewnętrznej, co wymagało pełnej koncentracji. W tej sytuacji Lenin postanowił - bez względu na cenę - przeforsować swój projekt pokoju.

Rokowania w Brześciu zostały wznowione 28 lutego. Ustupując przed siłą przyjęto warunki niemieckie. W dniu 3 marca podpisany został traktat. Postanawiał on m. in., że Rosja traci Polskę, Litwę, Kurlandię oraz Estonię. W rękach Niemiec ponadto pozostawały terytoria na wschód od linii ustalonej traktatem, które do chwili jego podpisania zajmowały wojska niemieckie. Na Kaukazie Rosja oddawała Turcji Kars, Ardahan oraz Batumi. Uznana została niezależność Ukrainy i Finlandii. Rosję Radziecką zobowiązano do zawarcia traktatu z Ukraińską Centralną Radą oraz do uznania ukraińsko-niemieckiego traktatu pokojowego. Wojska rosyjskie miały opu-

ścił Finlandię oraz Wyspy Alandzkie. Strona radziecka miała świadomość ciężkich warunków podpisanego układu. Lenin, atakowany za podpisanie traktatu, przeciwstawiał się nastrojom defetystycznym dowodząc, że ma on tylko znaczenie taktyczne i czasowe. Układ przestał obowiązywać po klęsce Niemiec.

Wkrótce po tym mocarstwa centralne odniosły jeszcze jeden sukces, który także nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Chodzi tu o traktat podpisany z Rumunią, która - pozostawiona sama sobie - nie była w stanie kontynuować walki po poniesionych klęskach. W końcu stycznia 1918 roku rozpoczęły się tajne rozmowy zakończone podpisaniem 5 marca 1918 r. rozejmu w Buftea, a następnie 7 maja 1918 r. - pokoju w Bukareszcie.<sup>9</sup> Rumunia musiała się zgodzić na odpowiednie korektury graniczne na rzecz Węgier, oddawała też Bułgarii niemal całą Dobrudżę, natomiast Niemcy zapewniły sobie przywileje gospodarcze tak daleko idące, że praktycznie oznaczało to niemal zupełne zależnościenie od Berlina. Spółce austriacko-niemieckiej przyznawano monopol wyłączonej eksploatacji rumuńskich terenów naftowych znajdujących się w posiadaniu państwa, a do roku 1926 zwycięzcy zapewнили sobie prawo do pierwszeństwa przy nabywaniu rumuńskiego zboża, mięsa i paszy. Rumunia zobowiązywała się też do przystąpienia do unii celnej austriacko-niemieckiej w razie jej utworzenia. W zamian za te wszystkie ustępstwa Niemcy godziły się, by Rumunia zajęła należącą dotąd do Rosji Besarabię.

Jednakże jeśli Niemcy i Austro-Węgry chciały rzeczywiście uzyskać ukraińskie zboże czy rumuńską naftę, mogły to osiągnąć jedynie drogą przemocy, a więc przez okupację wojskową rozległych przestrzeni Europy wschodniej i południowo-wschodniej. Wojska niemieckie i austro-węgierskie pomaszerowały daleko na Ukrainę, zajęły Zagłębie Donieckie z jego kopalniami węgla, weszły na Krym, dla zabezpieczenia sobie żeglugi na Morzu Czarnym, wdarły się nawet na Kaukaz, aby zapewnić sobie dostawy ropy z Baku.

---

<sup>9</sup> Por. H. Bałowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914 - 1918. (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Kraków 1982, wyd. II, s. 200 i n.

Zresztą chodziło tu nie tylko o cele doraźne, o aprowizację własnej głodującej ludności czy uzupełnienie zapasów surowcowych. Szło także, a może przede wszystkim, o realizację planów Mitteleuropy, o eksploatację polityczną i gospodarczą bogatych i rozległych terenów Europy środkowej, wschodniej i południowo-wschodniej.

W projektowanej Mitteleuropie kraje bałtyckie miały funkcjonować bądź jako oddzielne państewka z dynastiami niemieckimi, bądź jako powiązane unią z Prusami. W jednym i drugim przypadku weszłyby w skład Rzeszy. Związana z Rzeszą silnymi węzłami gospodarczymi i politycznymi miała być również Polska. Tworzyłoby tę Polskę Królestwo Kongresowe bez dużego pasa granicznego na zachodzie i północy, który byłby włączony do Prus, natomiast z możliwością rozszerzenia jego granic na wschodzie. W luźnej formie protektorat niemiecki miał się rozciągać nad Finlandią, mocno zaś i stanowczo nad Ukrainą. Ona to z jej bogactwami traktowana była jako teren ekspansji gospodarczej, gdzie można by powetować wszystkie straty wynikające z wojny. Obok dawnej drogi ekspansji wzdłuż linii Berlin - Bagdad zamierzano zdobyć nową przestrzeń i połączenie z Azją przez Ukrainę. Wspomniany już F. Naumann oświadczył w parlamencie Rzeszy 19 marca 1918 r., że jeśli niegdyś granicą między Europą a Azją była Łaba, to obecnie Niemcy usiłują przesunąć tę granicę na linię łączącą Morze Białe z Morzem Czarnym. Mitteleuropa wyglądałaby w ten sposób, że ściśle z Niemcami związani i całkowicie od nich uzależnieni byłiby ich trzej sojusznicy: Austro-Węgry, Bułgaria i Turcja, zaś w różnych formach podporządkowane byłyby im znaczne części Półwyspu Bałkańskiego (Serbia, Czarnogóra, Rumunia) oraz wielkie przestrzenie od Finlandii poprzez Kurlandię, Litwę, Polskę, Ukrainę aż do Kaukazu.

Balansując na krawędzi katastrofy, mocarstwa centralne nie przestały liczyć na korzystny dla siebie obrót wypadków, przygotowując się do przyszłości staranniejsz niż koalicja zachodnia. Związszcza Berlin dysponował nie tylko koncepcją, ale swe zamiary starał się z mniejszym lub większym powodzeniem realizować. W Londynie i w Paryżu takiej wizji przyszłości nie było. Wojnę toczono

dalej dla osiągnięcia swoich partykularnych celów, dążąc zarazem do wyraźnego pokonania przeciwników. Jednak pod naciskiem sytuacji i rysujących się perspektyw poważnych zmian w układzie sił politycznych, skonstruowanie programu zjednoczącego popularność i uznanie dla przyszłych zamiarów budowy powojennego porządku stało się nagłą koniecznością.

### III

Odpowiednie prace zostały podjęte w Stanach Zjednoczonych.<sup>10</sup> Z inspiracji prezydenta Wilsona już od jesieni 1917 roku liczna grupa ekspertów, której przewodził przyjaciel prezydenta ptk. House, przygotowywała projekt zasad mogących w przyszłości stać się podstawą ładu pokojowego. W dniu 8 stycznia 1918 roku w orędziu do Kongresu prezentuje Wilson efekt tych wysiłków: słynne "czternaście punktów"<sup>11</sup>. Był to zbiór zasad uniwersalnych i projektów mniej lub bardziej szczegółowych. Prezydent przechodził przy tym do porządku nad poprzednimi zobowiązaniami Koalicji, tworząc swój system niejako od podstaw.

W skrócie treść tego dokumentu przedstawiała się następująco:

- punkt 1 zawierał żądanie jawnej dyplomacji i jawnych traktatów - było to zgodne z zasadami polityki amerykańskiej, ale godziło m. in. w tajne umowy angielsko-francuskie o podziale zdobyczy wojennych i w traktat londyński z 1915 r., warunkujący przystąpienie Włoch do Ententy;

- w punkcie 2 mówiono o zupełnej wolności mórza - był więc niebezpieczny z brytyjskiego punktu widzenia;

- punkt 3 zawierał żądanie usunięcia wszystkich ograniczeń gospodarczych i równości w stosunkach handlowych - co oznaczało preferencje dla najsilniejszych pod tym względem partnerów, a więc dla Stanów Zjednoczonych;

---

<sup>10</sup> L. Pastusiek, Pół wieku dyplomacji amerykańskiej 1898 - 1945, s. 87 i n., 98 i n.

<sup>11</sup> Tekst w: Historia powszechna 1918 - 1945 (Wybór tekstów źródłowych). Oprac. B. Łyczko-Grodzicka i M. Pułaski, Kraków 1981, s. 17 i n.; Papers Relating of the Foreign Relations of the United States, 1918, Supplement I, v. I, s. 12 i n.

- punkt 4 dotyczył rozbrojenia;
- punkt 5 - poszanowania praw ludności w krajach skolonizowanych;
- w punkcie 6 mówiono o ewakuacji Rosji i jej swobodzie wyboru własnych instytucji i ustalenia polityki narodowej - zmiany rewolucyjne uważano zatem za przejściowe;
- w punktach 7 i 8 głosząco konieczność wycofania się Niemców z zajętych przez nich terytoriów na zachodzie, przy czym Francja i Belgia miały otrzymać odszkodowania, a Francja ponadto zwrot Alzacji i Lotaryngii;
- w punkcie 9 zapowiadano uregulowanie granic włoskich wg wyraźnych linii narodowych, co bezpośrednio już godziło w traktat londyński z 1915 r. i skłoniło włoskiego premiera Orlanda oraz ministra spraw zagranicznych Sonnina do bezskutecznych zabiegów o zmianę jego treści;
- w punkcie 10 przewidywano autonomię dla ludów Austro-Węgier - co mogło otwierać drogę do rozbioru monarchii habsburskiej, ale jeszcze ostatecznie nie przesądzało jej losów;
- punkty 11 i 12 dotyczyły Bałkanów i Bliskiego Wschodu, zapowiadając wyzwolenie narodów wchodzących w skład imperium otomańskiego;
- w punkcie 13 głosząco utworzenie Polski z dostępem do morza i z terytorium zamieszkałego przez ludność rdzennie polską;
- punkt 14 zawierał zapowiedź utworzenia Ligi Narodów, która miała być ukoronowaniem całego dzieła.

Program prezydenta Wilsona zyskał ogromną popularność, stając się podstawą dla ustalenia przyszłego systemu pokojowego. Pod tym względem nadzieje jego twórcy spełniły się. Ale już z pobieżnego zarysu widać, jak wiele było w nim elementów sprzecznych, niespójnych i trudnych do powszechnego akceptowania. Wywołał zaniepokojenie i dyskusje w Londynie i Paryżu, bowiem uniwersalność dokumentu sprzyjała dowolności jego interpretacji. Toteż wszyscy zainteresowani starali się o dostosowanie występujących w nim formuł do własnych potrzeb i aspiracji. Spodziewano się bądź zbyt wiele, bądź też próbowano przeforsować wzajemnie wykluczające się partykularne interesy.

Wśród problemów, które przerosły wyobrażenia i kompetencje ówczesnych polityków, znalazły się m. in. dążenia narodowowyzwoleńcze. Wojna nie toczyła się w imię wyzwolenia narodów. Jednak, gdy wybuchła, narody żyjące dotąd w ramach wielonarodowych organizmów państwowych podjęły działania zmierzające bądź to do odzyskania utraconej państwowości, bądź też do jej utworzenia. W historii europejskiej jeszcze na początku XX w. istniały trzy państwa wielonarodowe, w których mniejszość rządziła większością lub w najlepszym wypadku stanowiła zaledwie połowę zaludnienia. Były to: carska Rosja, monarchia habsburska czyli Austro-Węgry oraz sułtańska Turcja, z tym, że jej władza rozciągała się zarówno na tereny europejskie, jak i azjatyckie.

Najsłabszym elementem w tej grupie było właśnie imperium otomańskie i od niego zaczęła się likwidacja systemu władzy mniejszości nad większością. Najpierw wojny bałkańskie lat 1912 - 1913 odebrały Turcji władanie nad narodami bałkańskimi, później wojna światowa wyzwoliła jej arabskich poddanych. W rezultacie dalszych procesów historycznych, przebiegających w pierwszych latach powojennych, Turcja ukształtowała się jako państwo jednolite narodowo.

W Europie, wstrząsanej już wrzeniem rewolucyjnym zmierzającym do zmiany oblicza Rosji, poczęły się rysować coraz wyraźniej dalsze możliwości przekształcenia mapy politycznej. Rostała aktywność Polaków, Czechów i Słowaków, krystalizowały się plany utworzenia Jugosławii. Nadzieje na odzyskanie niezależności przez te narody związane były w znacznym stopniu z dalszymi losami monarchii habsburskiej, która nie mogła znaleźć rozwiązania dla skomplikowanych problemów narodowych.

Rok 1918 miał się okazać rozstrzygającym także i w tych kwestiach. Jednak szala zwycięstwa nie przechyliła się jeszcze i szanse na sukces końcowy zdawały się ciągle jeszcze istnieć dla obu walczących stron. Koalicja zachodnia oczekiwała z zaniepokojeniem koncentracji sił przeciwnika przygotowującego się do ofensywy po likwidacji frontu wschodniego. W kołach rządowych Francji i Wielkiej Brytanii nie zarzucono jeszcze myśli o zneutralizowaniu zdradzających coraz wyraźniejsze objawy wyczerpania

Austro-Węgier i rozbięciu ich sojuszu z Niemcami. Z tych względów w stosunku do przejawiających się w monarchii habsburskiej tendencji wyzwolńczych przez długi czas zajmowano postawę wyczekującą. W oficjalnych deklaracjach starano się unikać formuł określających te sprawy jednoznacznie. Brakło w ogóle koncepcji co do przyszłych losów Austro-Węgier. Cała z tym związana problematyka musiała ustępować na plan dalszy wobec mających pierwszeństwo rozwiązań doraźnych, które - jak się zdawało - stwarzały szansę na przyspieszenie korzystnego toku wojny. Stąd też na konferencji międzysojuszniczej w grudniu 1917 r. premier Lloyd George sprzeciwił się braniu pod uwagę dążeń wyzwolńczych Polaków (choć cieszyły się one stosunkowo znacznym uznaniem), jak również i pozostałych wchodzących tu w grę narodów. Dopiero właśnie na początku roku 1918 zdecydowano się na zajęcie wyraźniejszego stanowiska. Spowodowane to było coraz poważniejszą rolą, jaką odgrywały aktywizujące się ruchy narodowyzwolnicze wzmocnione w swych aspiracjach przez Stany Zjednoczone po ich przystąpieniu do wojny. Podstawowe znaczenie miało też coraz powszechniej głoszone i uznawane prawo do samostanowienia.

Mimo to - jak już stwierdziliśmy wyżej - program Wilsona był w tych sprawach dosyć enigmatyczny. Podobne stanowisko zajmował Lloyd George.<sup>12</sup> W swym słynnym przemówieniu w dniu 5 stycznia 1918 r. poświęconym sprecyzowaniu celów brytyjskiej polityki zagranicznej nie pominął on wprawdzie tych kwestii. Oświadczył wtedy, że jednym z ważniejszych celów, o jakie walczą sprzymierzeni, będzie wyzwolenie narodów oraz zrównanie w prawach narodów dużych i małych. Obok postulatów przywrócenia wolności Belgii, Serbii i Czarnogórze, znalazło się stwierdzenie o zwróceniu Francji, Włochom i Rumunii ich okupowanych terytoriów. Praktycznie więc, prócz niewielkich odchyłeń i możliwości korekty linii granicznych, nie wychodził on w zasadzie poza status quo ante bellum. W każdym razie nie przesądzało to jeszcze w żadnym kierunku

---

<sup>12</sup> Warto tu zwrócić uwagę na pracę D. Lloyda George'a: *War Memoirs*, London 1935 - 36; w języku polskim - *Prawda o traktacie wersalskim*, t. I i II, Warszawa 1939.

ku losów Austro-Węgier. Oba, Lloyd George i Wilson, rysowali przed ludami monarchii habsburskiej jedynie mgliste wizje autonomii. Premier brytyjski rozważał nawet ewentualność szerokiej federacji opartej na zasadzie unii personalnej, obejmującej Polskę, Serbię wraz z Czarnogórą oraz Bośnię i Hercegowinę, jak też Rumunię zwiększoną o Siedmiogród i Bukowinę. Włochom miałyby ten wielonarodowy organizm ustąpić okręg trydencki. Koncepcje owe świadczą do wdrożenia, jak daleko jeszcze w gruncie rzeczy byli alianci od dokładnego sprecyzowania swych celów. Trzeba dodać, że do świadomości polityków zachodnich z największym trudem torowała sobie drogę myśl zastąpienia znanej i uznanej monarchii habsburskiej - szeregiem państw narodowych. Dominowała obawa przed - jak to określano - "bałkanizacją Europy".<sup>13</sup>

Oficjalne wystąpienia mężów stanu przyjmowane były przez zainteresowanych z aplauzem, lecz w istocie ich nie zadowalały. Starano się jednak maksymalnie wykorzystać wszystkie możliwości dla realizacji własnych postulatów. Ożywioną działalność polityczną rozwinięły: Komitet Narodowy Polski w Paryżu, tamże funkcjonująca Czechosłowacka Rada Narodowa czy londyński Komitet Jugosłowiański. Wszyscy oni nawiązywali i pogłębiali kontakty z francuskimi, angielskimi, amerykańskimi i włoskimi kołami politycznymi, wraz z którymi starali się stworzyć grunt do podjęcia akcji na rzecz uznania prawa do samookreślenia narodów pozbawionych własnej państwowości.

Głównym wydarzeniem stał się zwołany do Rzymu 8 kwietnia 1918 r. kongres narodów uciskanych przez Austro-Węgry, który nadał tej problematyce szeroki rozgłos światowy.<sup>14</sup> Uczestnicy kongresu wyrazili swą wolę zniszczenia monarchii habsburskiej; zary-

---

<sup>13</sup> Szerzej o tym m. in. w: *The Intimate Papers of Colonel House. Arranged as a Narrative by Ch. Seymour*, London 1926 - 28; także V. Mamatay, *The United States and the East Central Europe 1914 - 1918. A Study of Wilsonian Diplomacy and Propaganda*, Princeton, New Jersey 1957.

<sup>14</sup> Szerzej: M. Pułaski, *Z dziejów genezy "Europy wersalskiej"*. Współpraca Słowian Zachodnich i Południowych w ostatnim etapie I wojny światowej, Wrocław 1974; L. Valiani, *The End of Austria-Hungary*, London 1973.

sowała się możliwość utworzenia wspólnego frontu narodów Europy śródziemnej i południowej. Aspiracje do samostanowienia nie ograniczyły się tylko do tego rejonu. Znalazły one oddźwięk wśród Litwinów, Finów i pozostałych narodów nadbałtyckich. Pojawiła się kwestia Ukrainy. Postępy wojsk niemieckich na wschodzie i w rejonie Bałtyku stworzyły niebezpieczeństwo ugruntowania się tam wpływów Rzeszy. Budziło to zaniepokojenie w Londynie, gdzie ze szczególną uwagą śledzono wszelkie możliwości zmiany układu sił na morzach, a kroki niemieckie takie zagrożenie zapowiadały. Niezmiernie ważnym elementem była rezygnacja Rosji z udziału w wojnie. Zachodzące tam zmiany ustrojowe wywoływały żywiołowy sprzeciw jej dotychczasowych sojuszników. Mimo że - jak się wydaje - nie doceniano wagi zachodzących tam przemian, traktując rewolucję jako epizod i konsekwencję doraźnego załamania wewnętrznego, jawił się problem przebudowy całej Europy. Szczególnie zainteresowana była w tym Francja, zmuszona do gwałtownego poszukiwania środków i sposobów zastąpienia Rosji - jakże ważnego partnera jej polityki. W Paryżu żywiono nadzieję, że rolę tę będą mogły spełnić nowo powstałe państwa, zwłaszcza zaś Polska, Czechosłowacja i Jugosławia. Polacy pretendowali przy tym do zajęcia miejsca Rosji w jej stosunkach z Zachodem, natomiast Czesi widzieli swą przyszłość jako czynnik integrujący i przewodzący narodom, które swe organizmy państwowe wybudują na gruzach Austro-Węgier.

Kongres rzymski zdawał się taką drogę zapowiadać. Przewidywano kontynuację współpracy i kolejne kongresy w Paryżu i Londynie. Praktyka wykazała jednak, że partykularyzmy dzielące narody okazały się silniejsze niż prądy integrujące, przez co zamiarów tych nie zdołano wprowadzić w czyn. Na przeszkodzie stanął też szybszy niż się spodziewano koniec wojny, co jest swoistym paradoksem. W rezultacie miejsce programów zajęła często żywiołowa improwizacja.

Tymczasem sytuacja Niemiec na zachodzie stawała się coraz trudniejsza i nie ratowały jej bynajmniej pozorne sukcesy. Okupacja znacznych obszarów na wschodzie wymagała zaangażowania poważnych sił. Włosi przygotowali się do wznowienia działań wojennych

i odwetu za klęskę pod Caporetto (dziś Kobarid) 24 X 1917 r.; Bułgarzy w Macedonii, a szczególnie Turcy w Palestynie i Mezopotamii walczyli z największym trudem i byli poważnie zagrożeni przez armie koalicji.

W tej sytuacji naczelne dowództwo niemieckie zdecydowało się na podjęcie nowej ofensywy na zachodzie. Jej celem miało być zadanie Wielkiej Brytanii i Francji ciosu na tyle silnego, by zmusić je do zgody na podpisanie kompromisowego pokoju. Dążono do rozstrzygnięcia jeszcze przed przybyciem do Europy pełnego kontyngentu wojsk amerykańskich. Mocarstwom centralnym się spieszyło, koalicji natomiast nie; przewidywała ona zakończenie wojny dopiero na rok 1919.

Ofensywa niemiecka rozpoczęła się 21 marca 1918 r. Spodziewanego rezultatu jednak nie osiągnięto, mimo że w końcu maja wojska niemieckie dotarły do rzeki Marny. Liczono więc, iż rozstrzygnięcie nastąpi w czasie kolejnego, letniego natarcia w Szampanii. Lecz i tym razem Niemcy walczyli bez powodzenia - kontratak francuski zmusił ich do cofnięcia się. Pozornie nie stało się nic wielkiego. Niemcy nie ponieśli jakichś większych strat czy to w ludziach czy to w sprzęcie. Została jednak złamana ich siła uderzeniowa. Rzesza nie była już zdolna do ataku. Sytuacja się odwróciła, dowództwo niemieckie domagało się od rządu natychmiastowego rozpoczęcia rokowań. Z podjęciem tych kroków wstrzymywano się w Berlinie przynajmniej do chwili ustania natarcia sprzymierzonych, by dopiero wtedy starać się o nawiązanie rozmów za pośrednictwem Holandii lub Hiszpanii.

Zanim jednak to nastąpiło, minister spraw zagranicznych Austro-Węgier hr. I. (S.) Burián, bez porozumienia z Berlinem, zwrócił się do koalicji o natychmiastowe podjęcie rokowań pokojowych. Odpowiedź była odmowna - na rozmowy było już za późno. Mocarstwa centralne ponosiły klęski na wszystkich frontach. Moment katastrofy zbliżał się nieuchronnie.

Na froncie bałkańskim, 15 września, wojska serbskie, greckie, włoskie i francuskie oraz angielskie pod wspólnym dowództwem gen. Francheta d'Espereya podjęły działania przeciwko Bułgarii.

Wyczerpanie wojną Bułgarów było tak wielkie, a uderzenie aliantów tak silne, że front bułgarski załamał się niemal natychmiast. Sofia 26 września zwróciła się z prośbą o zawieszenie broni, a 29 września został podpisany rozejm w Salonikach, w którym postanawiano ewakuację wojsk bułgarskich z Grecji i Serbii, demobilizację armii - oprócz trzech dywizji przeznaczonych do ochrony porządku wewnętrznego. Sprzymierzeni zajęli punkty strategiczne, a 3 października król Ferdynand abdykował na rzecz swego syna Borysa.

Również położenie Turcji od dłuższego czasu było bardzo ciężkie. W 1917 r. wojska angielskie zajęły Bagdad (11 III) i Jerozolimę (9 XII). Decydujące uderzenia nastąpiły jednak we wrześniu 1918 roku. Gen. E. Allenby, dowodzący wojskami angielskimi w Palestynie, rozpoczął wielką ofensywę, w wyniku której padł Nazaret (główna kwatera dowodzącego wojskami tureckimi Niemca, gen. Limana von Sandersa). Turcy jeszcze z największym trudem bronili się, ale już 30 października w zatoce Mudros (na wyspie Lemnos), na pokładzie angielskiego okrętu "Agamemnon", zostało podpisane zawieszenie broni. Na tej podstawie Turcja ewakuowała swe wojska z Półwyspu Arabskiego, Mezopotamii, Syrii, Armenii i Cylicji. Została także zobowiązana do otwarcia cieśnin. Armia miała być zdemobilizowana.

W tej sytuacji, obok Rzeszy pozostały już tylko Austro-Węgry, lecz i one były na krawędzi katastrofy. Wojska włoskie i sprzymierzone przełamały front. Niepowodzenia militarne przyspieszyły rozkład wewnętrzny państwa. Ostatnie, rozpaczliwe próby ratunku podjęte przez cesarza Karola zawiodły na całej linii.<sup>15</sup> Jego manifest do "wiernych ludów" z 16 października, zapowiadający przekształcenie Austrii w federację, nie zadowalał już nikogo. W Pradze 28 października zostało proklamowane państwo Czesko-Słowackie, 29 października w Zagrzebiu ogłoszono oderwanie Słowian Południowych od monarchii i utworzenie państwa Słoweńców, Chorwatów i Serbów, które w grudniu połączyło się z Serbią tworząc Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców. W jego skład weszła też Czarno-

<sup>15</sup> Por. m. in. H. B a t o w s k i, Rozpad Austro-Węgier..., op. cit., s. 231 i nast.

górze. W Krakowie 30 października zlikwidowano rządy austriackie w Galicji. Tego samego dnia 210 niemieckich posłów do parlamentu austriackiego ukonstytuowało się jako zgromadzenie narodowe i uchwaliło utworzenie państwa niemiecko-austriackiego - Niemiec i Austrii. Równocześnie głębokie przeobrażenia o charakterze rewolucyjnym przechodziły Węgry. W dniu 3 listopada dowództwo armii podpisało w Villa Giusti pod Padwą akt rozejmu. W Wiedniu 12 listopada, a w Budapeszcie 16 listopada ogłoszono powstanie republik: Austriackiej i Węgierskiej. Wcześniej, 1 listopada, Zachodnia Ukraina znalazła się w wojnie z Polską, która w rezultacie w 1919 r. opanowała Galicję Wschodnią. Monarchia habsburska rozpadła się w gruzy.

#### IV

Na froncie zachodnim alianci krok za krokiem łamali opór niemiecki. Dowództwo niemieckie zdawało sobie sprawę z przegranej kampanii i dążąc do zachowania zdobyczy na wschodzie, od końca września alarmowało rząd o jak najszybsze zawarcie rozejmu. Berlin jednak nadal zwlekał. Postanowiono tam wcześniej dokonać zmiany rządu. Skomplikowała się bowiem także sytuacja w kraju, który zaczęła ogarniać rewolucja. Czynniki rządowe pragnąc ograniczyć jej zasięg i skutki postanowiły powołać pierwszy w dziejach Niemiec gabinet parlamentarny o charakterze liberalnym. W jego składzie znaleźli się dwaj socjaldemokraci: F. Scheidemann i G. Bauer, zaś kanclerzem został książę Maksymilian Badeński, z lennik pokoju kompromisowego i reform odgórných.

Maksymilian Badeński próbował wykorzystać prezydenta Wilsona w roli pośrednika i mediatora. W nocy z 6 października zaproponował mu "wzięcie w ręce dzieła przywrócenia pokoju". Uznawał "czternaście punktów" za podstawę natychmiastowego zawieszenia broni na lądzie, morzu i w powietrzu. Mimo trwających przetargów, kompromis nie dochodził już w grę. W Londynie i Paryżu przykładano wagę do odniesienia zwycięstwa w sposób możliwie najbardziej przekonujący. Zarazem wszystkim zależało na jak najsple-

szniejszym zakończeniu działań wojennych. Zgodzono się więc na rokowania rozejmowe.

Na czele delegacji niemieckiej stanął przywódca partii Centrum - M. Erzberger, minister bez teki. Właściwie przytłoczył to potem życiem, gdyż nagonka przeciwko niemu, która doprowadziła po upływie niecałych trzech lat do zamordowania go, nawiązywała do tej misji. Niemieccy generałowie zrzucali na niego odpowiedzialność za klęskę tworząc legendę o ciosie w plecy zadany walczącej armii przez rewolucję i rewolucjonistów, zaliczając do nich także Erzbergera. W swoim czasie także alianci żałowali, iż na czele delegacji niemieckiej przyjęli cywila. Uważali, że większy efekt dałoby przyjęcie metody pruskiej, zastosowanej po wojnie z Francją w 1871 r.

O rozpoczęciu rozmów wiedziano już powszechnie we Francji 6 listopada (delegacja niemiecka przybyła 7). Na wyniki czekano w ogromnym napięciu. Obawiano się, czy Niemcy przyjmą surowe warunki. Już 10-go wieczorem wiadome było w Paryżu, że rząd rozkazał, aby na wieść o podpisaniu przez Niemcy rozejmu oddano 101 strzałów armatnich. Kiedy więc 11 listopada punktualnie o godzinie 12 rozległ się pierwszy wystrzał, ludzie zatrzymywali się, odkrywali głowy, wiele osób płakało. Po południu rozpoczęły się masowe manifestacje i pochody nieprzebranych tłumów świętujących zwycięstwo. Podobne sceny rozgrywały się w Londynie, Rzymie, Waszyngtonie i wszędzie tam, gdzie docierała ta długo oczekiwana wiadomość.

Rozejm został podpisany w lasach Compiègne koło Paryża, niedaleko od stacji Rethondes, gdzie ustawiono dwa pociągi będące miejscem rokowań i siedzibą delegacji. Niemcy zobowiązały się ewakuować z zajętych we Francji i Belgii ziem, wycofać z Alzacji i Lotaryngii oraz z terenów na lewym brzegu Renu, a także wydać znaczne ilości sprzętu wojennego, kolejowego, samochodów, broni i amunicji. Kapitulowały inaczej niż w II wojnie światowej - na polu bitwy, przed granicami nie tkniętymi działaniami wojennymi kraju. Jednak skutki wojny były w nim widoczne.

Rzesza była już wówczas ogarnięta rewolucją.<sup>16</sup> W dniu 3 listopada zbuntowali się marynarze w Kilonii, 5 listopada - w Lube-

---

<sup>16</sup> Por. m. in. A. Czubicki, Rewolucja 1918 - 1919 r. w Niemczech, Poznań 1967.

ce, 6 - w Hamburgu, Altonie i Cuxhaven. Było to hasło do ogólnego wybuchu: 7 listopada rewolucja w Monachium usunęła dynastię Wittelsbachów, wojsko łączyło się z rewolucją, powstawały Rady Robotników i Żołnierzy; 9 listopada rewolucja objęła Berlin. Następnego dnia powstał Rząd Pełnomocników Ludowych z F. Ebertem na czele. Cesarz Wilhelm II, zmuszony przez otoczenie do abdykacji, zbiegł do Holandii.

Bilans wojny przedstawiał się straszliwie. Do szeregów powołano w latach 1914 - 1918 ok. 80 milionów ludzi, z czego ok. 10 milionów poległo lub zmarło w wyniku odniesionych ran czy też chorób. Doliczyć tu należy jeszcze kaleki i masy ludzi poszkodowanych na zdrowiu przez wojnę. Koszty wojenne obliczono na 1175 miliardów franków w złocie, a zniszczenia na 200 miliardów.<sup>17</sup>

## V

Ustały działania zbrojne. Przed zwycięzcami z całą ostrością pojawił się problem: jak, wygrywając wojnę, nie przegrać pokoju? Wystąpił wyraźny podział na zwycięzców i zwyciężonych. Zwycięzcy nie byli sobie równi. Specjalne miejsce państw o interesach nieograniczonych zajęły mocarstwa: Francja, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Włochy, a także Japonia. One to podjęły się roli architektów przyszłego ładu pokojowego, który - jak się spodziewano - miał obowiązywać przez długie lata. Wszyscy inni sprzymierzeni i stowarzyszeni występowali jako państwa o interesach ograniczonych. W praktyce mogli oni przedstawiać swe stanowisko tylko wtedy, kiedy omawiane były sprawy zpośrednio ich dotyczące. Forum dla rozstrzygnięcia tych wszystkich niezmiernie skomplikowanych problemów miała być konferencja pokojowa, która swe obrady rozpoczęła 18 stycznia 1919 r. w Paryżu.<sup>18</sup> Wyszyły wówczas na

---

<sup>17</sup> B. Domoślawski, J. Bankiewicz, Zniszczenia i szkody wojenne, Warszawa 1936.

<sup>18</sup> Konferencja pokojowa w Paryżu ma ogromną literaturę, można tu wymienić m. in. następujące pozycje: G. Clemenceau, Blaski i nędze zwycięstwa, Poznań 1930; E. J. Dillon, Konferencja pokojowa w Paryżu, Warszawa 1921; R. Lansing, The Peace

jaw zasadnicze rozbieżności między mocarstwami, których solidarność była problematyczna już w czasie wojny.

Francja, reprezentowana przez premiera G. Clemenceau, odzyskała Alzację i Lotaryngię; Niemcy były pokonane, ale pełne bezpieczeństwo należało dopiero osiągnąć. Marszałek Foch, w szeregu wystąpień, z których najpełniejsze było memorandum z 10 stycznia 1919 r., domagał się ustalenia zachodniej granicy Niemiec na Renie. Stąd w czasie konferencji pojawił się projekt utworzenia z lewobrzeżnej Nadrenii autonomicznego państewka, związanego gospodarczo z Francją i stanowiącego dla niej swego rodzaju "bufor" przed Niemcami. W tym celu Francuzi popierali ruch separatystów nadreńskich. Cały projekt upadł jednak na skutek sprzeciwu Wielkiej Brytanii. Francuzi zrezygnowali więc z zamiaru oddzielenia Nadrenii od Niemiec - w zamian za obietnicę dodatkowej gwarancji swego bezpieczeństwa przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone. Po wycofaniu się Stanów z polityki europejskiej odpadły również i gwarancje brytyjskie. Francja, wygrywając wojnę, daleka była od wygrania pokoju.

Wielka Brytania pod przewodem Lloyda Georga osiągnęła swe cele. Rywalizacja angielsko-niemiecka straciła rację bytu. Dla Londynu kwestią najistotniejszą stało się Imperium Brytyjskie, stąd też w Europie potrzebny był spokój i równowaga. Anglicy przeciwstawiali się zatem zbyt daleko idącemu osłabieniu Niemiec i wzrostowi znaczenia Francji, co - w ich mniemaniu - ową równowagę naruszałoby. Drogi Londynu i Paryża wyraźnie się rozchodziły.

Włochy (premier Orlando) nosiły się z zamiarem skierowania swej ekspansji na obszar naddunajski, pragnąc zapełnić pustkę po zniknięciu Austro-Węgier. Posiadanie Triestu zdawało się otwierać drogę wiodącą do zdobycia wpływów wśród nowo powstałych państw.

---

Negotiations, A Personal Narrative, Boston 1921; E. House, Ch. Seymour (wyd.), What Really Happend at Paris. The Story of the Peace Conference 1918 - 1919 by American Delegates, London 1921; Seth P. Tillman, Anglo-American Relations at the Paris Peace Conference of 1919, Princeton 1961; M. L. Dockrill, J. D. Gould, Peace without Promise. Britain and the Peace Conferences, 1919 - 1923, London 1981.

Liczono także na podboje w Azji Mniejszej (Adalia) i kolonie polnieckie. Jednak Stany Zjednoczone, opowiadające się za jawnością polityki, były zdecydowanie niechętnie respektowaniu tajnych porozumień z czasu wojny. Takim był traktat londyński z 26 kwietnia 1915 roku. Do realizacji podjętych zobowiązań bynajmniej nie spieszyły się również Francja i Wielka Brytania, uważając, że wkład Włoch w wojnę był mniejszy, niż się spodziewano i nie uzasadnia ich roszczeń. Praktycznie przekreślało to rachuby Włochów na zdobycze w Dalmacji, Afryce i Azji, doprowadziło natomiast do poważnych rozbieżności między Rzymem a jego sojusznikami.

Stany Zjednoczone nie ogłosiły programu ekspansji terytorialnej, domagając się jedynie wprowadzenia "czternastu punktów", a zwłaszcza ostatniego, mówiącego o Lidze Narodów. Do idei tej przykładał szczególną wagę obecny w Paryżu prezydent Wilson.

Japonia w zasadzie zachowywała dystans wobec obojętnych z jej punktu widzenia spraw europejskich. Natomiast bardzo istotne znaczenie miała nieobecność na konferencji Rosji. Postanowiono czekać, aż sytuacja w tym kraju unormuje się; oznaczało to odłożenie załatwienia poważnego kompleksu spraw na bliżej nie określoną przyszłość.

Równie ostro występowały różnice między państwami o "interesach ograniczonych". Szło tu przede wszystkim o wytyczenie granic nowo powstałych państw, co doprowadzało do sporów między nimi, jak też między zwycięzcami a zwyciężonymi. Wśród tych konfliktów można wskazać następujące: polsko-niemiecki, polsko-czeski, polsko-ukraiński, polsko-rosyjski, polsko-litewski, jugosłowiańsko-włoski, rumuńsko-węgierski, jugosłowiańsko-węgierski, austriacko-węgierski, czesko-słowacko-węgierski, bułgarsko-jugosłowiański, bułgarsko-grecki czy grecko-turecki. Już samo ich wymienienie uświadamia skalę problemu.

Za podstawę systemu, który przywykło się nazywać wersalskim, należy uważać system traktatów. Pierwszym z nich i zarazem najważniejszym był traktat pokojowy, podpisany z Niemcami 28 czerwca 1919 r. w Wersalu. W ślad za nim szły dalsze, podpisywane również w podparyskich pałacach, toteż często używa się dla nich

ogólnego skrótu "traktaty paryskie". Były to: zawarty 10 września 1919 r. w Saint-Germain-en-Laye traktat z nową Republiką Austriacką; traktat z Bułgarią podpisany 27 listopada 1919 r. w Neuilly-sur-Seine; z Węgrami - podpisany 4 czerwca 1920 r. w Trianon i traktat zawarty z Turcją 10 sierpnia 1920 r. w Sèvres, jedyny, który nie wszedł w życie.<sup>19</sup> Przewidywał on niemal całkowity rozbiór Turcji przeżywającej wówczas głębokie zmiany wewnętrzne, prowadzące do daleko idących przeobrażeń. Zmurszały ustrój sultański został obalony w roku 1922. Na czele państwa stanął przywódca tureckiego ruchu narodowego, kierujący nim od roku 1919, niezwykle dynamiczny Kemal Pasza. On to zbrojnie przeciwstawił się zakusom aneksyjnym Grecji i popierałej ją Wielkiej Brytanii. Kemal Pasza doprowadził w roku 1923 do powstania narodowej republiki tureckiej. W tym samym roku, 24 lipca w Lozannie, podpisano z Turcją nowy traktat pokojowy, uznający jej suwerenność nad narodowym terytorium, zwalniający od zapłaty reparacji i znoszący kapitulację. Laicka republika turecka w szybkim tempie europeizowała się, zrywając z niedobrymi tradycjami przeszłości. Pomimo tego w dwudziestym wieku nie udało się Turcji dogonić bardziej rozwiniętych krajów, ani też w pełni uniezależnić się od obcych wpływów.

Kolejnym ważnym wydarzeniem było podpisanie 12 listopada 1920 r. w Rapallo - niekorzystnego dla Jugosłowian - traktatu o granicach między Włochami a Królestwem Serbów, Chorwatów i Słowenów.

Ostatnim aktem międzynarodowym, na którym opierały się mapy polityczne nowej Europy, był traktat ryski z 18 marca 1921 r., kończący jeden z poważniejszych konfliktów tych czasów - pomiędzy Polską a Rosją Radziecką.

## VI

Normalną rzeczą kolejną - granice zostały wytyczone zgodnie z wolą zwycięzców w wojnie, albo, jeśli wojny nie było - jak np.

---

<sup>19</sup> Tego samego dnia podpisano też w Sèvres układ w sprawie granic państw sukcesyjnych: Traktat o niektórych granicach w Europie środkowej.

w Rapallo - pod naciskiem strony silniejszej, czyli włoskiej. Równie naturalne było niezadowolenie stron uznających się za poszkodowane, co prowadziło do kwestionowania lub wręcz obalenia przyjętych ustaleń. Pojawiło się pojęcie rewizjonizmu terytorialnego. W dążeniach tych łączyli się wszyscy przeciwnicy ustalonego status quo.

W wypadku traktatów zawartych w: Wersalu, Saint-Germain, Neuilly i Trianon popełniony został poważny błąd taktyczny, który miał się stać koronnym argumentem dla stron pokonanych. Oto nie były one negocjowane, lecz po prostu podyktowane. Pertraktacje, jeśli w ogóle miały miejsce, odbywały się tylko między zwycięzcami. Ci zaś często z największym trudem dochodzili do porozumienia. Dlatego też w Niemczech normalnym zjawiskiem było używanie określenia "dyktat wersalski". Zezwalano bowiem tylko, by po ułożeniu każdego traktatu strona przeciwna zapoznawała się z projektem i ewentualnie przedkładała pisemne uwagi, których przeważnie nie uznawano; czyli była to dodatkowa demonstracja siły. Ten błąd psychologiczny wywarł duży wpływ na późniejsze wydarzenia. Stał się pożywką dla akcji rewizjonistycznej, ułatwiającej pokonanym państwom propagandę przeciw narzuconym bez dyskusji traktatom. Zaliczyć tu też trzeba traktat w Rapallo podyktowany przez Włochy. Wyjątkiem był traktat lozański z Turcją.

W Rydze dyskutowano warunki układu, czyniono sobie wzajemne ustępstwa, czyli już nie było dyktatu, chociaż strona radziecka, gotowa nawet na większe ustępstwa, nie ukrywała poglądu, iż wytyczonej granicy nie uważa za sprawiedliwą.

Wszystkie państwa będące tzw. beneficjentami, czyli po prostu korzystające z tych traktatów, stały na stanowisku ich nienaruszalności i jak najostrzej zwalczały rewizjonizm. W drugim obozie do najdobitniej protestujących przeciwko ustalonemu porządkowi zaliczyć należy Niemcy i Węgry.

Przeciwstawiając się rewizjonizmowi, tworzone odpowiednio systemy polityczne i bloki regionalne przewidywały obronę status quo. Jednak obóz antyrewizjonistyczny był osłabiony przez fakt, że jedno z głównych mocarstw, właśnie z grona beneficjentów, wytamało

się z tej solidarności i zaczęto popierać rewizjonistów. Były to Włochy - niezadowolone z braku spodziewanych korzyści. Swych pretensji postanowiły dochodzić na własną rękę, obierając drogę poparcia dla dążeń rewizjonistycznych skierowanych przeciwko tym państwom, z którymi Włochy nadal miały konflikty. W Europie chodziło tu głównie o spór terytorialny z Belgradem, gdyż mimo sukcesu w Rapallo Rzym nadal nie był usatysfakcjonowany.

Włochy na początku nie popierały jednak rewizjonizmu niemieckiego, gdyż obawiały się o swój nabytek w Tyrolu (Górną Adyge). Przeciwdziałały się też stanowczo tendencji anchlussowej, pragnąc utrzymać Austrię jako barierę dzielącą je od Niemiec. Natomiast poparciem włoskim cieszył się rewizjonizm węgierski i bułgarski skierowany m. in. przeciw Królestwu Serbów, Chorwatów i Słowenów. Węgry i Bułgaria, słabe przecież ekonomicznie, mogły z powodzeniem lansować swój program rewizjonistyczny właśnie dzięki dyplomatycznemu, a często też finansowemu poparciu Włoch.

Na sprawę nowego porządku w Europie i świecie miała poważnie wpłynąć, utworzona głównie z inicjatywy prezydenta Wilsona, nowa ponadpaństwowa instytucja - Liga Narodów.<sup>20</sup> W jej statucie przyjęto zasadę wspólnego występowania członków Ligi w obronie ustalonego stanu rzeczy. Celem organizacji miała być obrona pokoju, przeciwdziałanie konfliktom, zabiegi o pokojowe regulowanie sporów międzynarodowych. W praktyce Liga okazała się instytucją o pięknym programie, który jednak trudno było w pełni wprowadzić w życie. Można zanotować na jej koncie szereg sukcesów, np. w dziedzinie rozwiązywania sporów pomiędzy mniejszymi państwami, ochrony mniejszości, działalności mandatowej czy finansowego pomagania słabiej rozwiniętym krajom (ułatwiła pokonanie trudności Austrii, Węgrom, Grecji). Bez wątpienia Liga stanowiła też nieoce-

---

<sup>20</sup> Z ważniejszych pozycji: W. B a l c e r a k, Dzieje Ligi Narodów, Warszawa 1969; E. B e n d i n e r, Czas aniołów. Tragikomiczna historia Ligi Narodów, Warszawa 1981; A. B r e g m a n, Wielkie mocarstwa a Liga Narodów, "Przegląd Współczesny" 1930, t. 32; M. R o s t w o r o w s k i, Liga Narodów, Warszawa 1939; S. S i e r p o w s k i, Narodziny Ligi Narodów. Powstanie, organizacja i zasady działania, Poznań 1984; F. P. W a l t e r s, A History of the League of Nations, London 1965.

nione forum dla spotkań, kontaktów, wymiany poglądów. Jednak jej mechanizmy zawodziły, gdy w grę wchodziły interesy mocarstw. W funkcjonowaniu Ligi można było zauważyć liczne mankamenty. Jednym z poważniejszych był fakt, że nigdy nie stała się instytucją uniwersalną. W momencie powstania nie weszły do niej Stany Zjednoczone, mimo iż prezydent Wilson był jej najgorętszym orędownikiem. Przegrał on w tej sprawie na gruncie wewnętrznym. Amerykanie nie akceptowali linii politycznej swego prezydenta, który poniósł porażkę w wyborach, a Senat nie ratyfikował traktatu wersalskiego, zawierającego w swej I części statut Ligi Narodów (25 sierpnia 1921 r. USA podpisały odrębny układ z Niemcami).

Nie weszły także zrazu do Ligi państwa zwyciężone. Poza nią pozostawała Rosja Radziecka, nie uznawana de iure i sama zajmująca wobec traktatu wersalskiego, Ligi Narodów i całego systemu stanowisko bardzo krytyczne, traktując je jako skierowany przeciwko sobie instrument imperializmu zachodniego.

Jednym z problemów najtrudniejszych do rozstrzygnięcia była kwestia reparacji wojennych. Niemcy nie miały płacić kontrybucji, jak to powszechnie dotąd stosowano w wypadku przegranej wojny, lecz odszkodowania (reparacje). Miały być nimi objęte nie tylko straty poniesione przez dotknięte działaniami wojennymi państwa, ale również straty jego obywateli. Szło tu o renty dla inwalidów, sierot i wdów po poległych. Takie postawienie sprawy ogromnie skomplikowało jej rozwiązanie, gdyż już same obliczenia wymagały dłuższego czasu. Dodatkowym utrudnieniem były szybko ujawnione i daleko idące różnice zdań pomiędzy sojusznikami, dotyczące wysokości roszczeń i podziału ich spłat. W rezultacie traktat wersalski postanawiał jedynie powołanie specjalnej komisji, mającej do dnia 1 maja 1921 r. obliczyć wysokość szkód oraz sposób i terminy spłat. Całkowity dług miał być uiszczony do roku 1951. Przewidywanie tak długiego okresu płatności nie miało dotąd precedensu.

Stąd też już w grudniu 1919 r. angielski ekonomista John M. Keynes opublikował pracę o ekonomicznych konsekwencjach pokoju: "The Economic Consequences of the Peace"<sup>21</sup>. Głosił w niej

---

<sup>21</sup> Ukazała się w Londynie w 1919 r.; tegoż autora: The Revision of the Treaty, London 1921.

teżę, że reparacje będą miały katastrofalne skutki dla Europy; zalecał też w stosunku do pokonanego przeciwnika łagodność i politykę ustępstw, jako najlepszą metodę uchronienia świata od wojny odwetowej. Opinia ta znalazła wielu zwolenników w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Z czasem zaliczał się do nich również Lloyd George.

Znany francuski historyk Jacques Bainville w 1920 r. replikował Keynesowi pracą o politycznych konsekwencjach pokoju ("Les conséquences politiques de la paix"). On również zwracał uwagę na niebezpieczeństwo niemieckiego rewanżu. Niemcy - pisał - mieć będą dwa obrazy przed oczyma: jeden cesarstwa potężnego i kwitnącego, drugi - chaosu, jaki nastąpił po rewolucji. Można mieć zupełną pewność, że obraz pierwszy będzie silniejszy". Opinie Keynesa i Bainville'a często są cytowane w pracach poświęconych analizie systemu wersalskiego. Ich uderzająca trafność potwierdzona upływem czasu sprawia, iż trudno się powstrzymać, by nie przytoczyć ich raz jeszcze.

Ujawnione poważne różnice w stosunku Londynu i Paryża do Niemiec, brak wyraźnej koncepcji ułożenia stosunków w powojennej Europie, co miało się potwierdzać w miarę blegu lat, prowadziło do rozpaczliwych czasami prób dostosowania improwizacji do rzeczywistości.

Michał Pułaski

## The Versailles System - Genesis and Characterization

### Summary

Several important problems among those which contributed to the genesis and functioning of the system called afterwards the Versailles one, which became a base for the order obligatory in the interwar period, seem to deserve consideration. One must mention here the purposes of the contending parties and their evolution during the war thanks to the change of the position of forces.

The next phenomenon of great importance consisted in the development of both the aspirations for national independence and revolutionary movements which aimed at the radical transformation of the existing order. All these factors contributed to the political, social, and economic reasons which became the base of the order existing in the interwar period of twenty years.

It is necessary to add that the World War I was not waged in the name of the liberation of nations and peoples but in that of the particularist affairs of the fighting powers. A radical change of the established system had not been expected at first. Such intentions appeared later on during the process of military operations; they were forced by the development of the situation. The Central Powers were the first to make such projects (the "Mitteleurope" plan), they were followed by the Allies of the West. The program of President Wilson which consisted of 14 items was the most popular one and was to be realized. However even this program considered chiefly the particularist aims. There were also some attempts to take national problems into consideration but in these improvisation is evident. Their authors lacked both the knowledge and the capacity of foresight necessary in order to cope with the situation which was spontaneously and unexpectedly developing. This influenced not only the progress of the last phase of the War as well as the Treaty of Peace. Its consequences were evident during all the period of twenty years between the two World Wars.